

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polskie-wojsko/74333,Hekatomba-na-Polesiu-Losy-4-kompanii-Batalionu-Fortecznego-KOP-Sarny-i-poszukiwa.html>



Żołnierze Batalionu Fortecznego KOP nad Słuczą, sierpień 1939 r. Fot. ze zbiorów Autora

ARTYKUŁ

Hekatomba na Polesiu. Losy 4. kompanii Batalionu Fortecznego KOP „Sarny” i poszukiwania szczątków żołnierzy

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: WALDEMAR BOCHEŃSKI 18.09.2020

Sowieckie uderzenie w 1939 r. przeżył co piąty żołnierz 4. kompanii Batalionu

Fortecznego KOP „Sarny”. Dziś spadkobiercy tradycji Korpusu szukają szczątków zabitych w walce, zamordowanych przez Armię Czerwoną i zaginionych.

„Sarny” się zbroją

Zakończenie wojny polsko-bolszewickiej poprzez zawarcie traktatu ryskiego w 1921 r. nie zlikwidowało niebezpieczeństwa dla polskiego pogranicza przed organizującymi się po stronie sowieckiej bandami dywersyjno-rabunkowymi, które nieustannie przenikały przez granicę Rzeczypospolitej. Pod koniec lat dwudziestych XX w. Wydział Studiów Oddziału II Sztabu Generalnego WP informował o intensywnych zmianach liczebności i uzbrojenia Armii Czerwonej. Marszałek Józef Piłsudski zdawał sobie sprawę z tego, że Związek Sowiecki stwarza olbrzymie zagrożenie dla Polski. Rozpoczęto więc studia operacyjne i terenowe w celu ustalenia założeń dla planu operacyjnego „Wschód”.

W sierpniu 1939 r. schrony nie były jeszcze ukończone, gdyż do osiągnięcia pełnej wartości bojowej obiektów niezbędne było zamontowanie dzwonów obserwacyjnych i kopoł ckm, podstaw ckm z pancierzami, panczerzy uszczelniających do strzelnic, a także m.in. wykonanie instalacji wentylacyjnych i okablowania telefonicznego oraz prac maskowniczych.

Cały teren ewentualnej obrony podzielono na sześć odcinków, które odpowiadały pasom działań przyszłych armii. Przewodnia myśl operacyjna planu zakładała, że główne uderzenia sowieckie mogą nastąpić na kierunkach: Baranowicze – Białystok, Równe – Lublin i Tarnopol – Lwów. W październiku 1935 r. Generalny Inspektor Armii zatwierdził program rozbudowy fortyfikacji niemieckich i austriackich z czasów I wojny światowej oraz stawiania nowych umocnień i urządzeń hydrotechnicznych na Polesiu.¹ Zakładano, że załogami fortyfikacji będą żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza, w szczególności kompanie odwodowe i ciężkich karabinów maszynowych. Odcinek „Sarny”² na Polesiu został podzielony na trzy pododcinki: „Czudel”,

„Bereźne”³ i „Horyń”⁴, które w czasie wojny miały podlegać dowódcy Armii „Polesie”⁵.

Południowym (ostatnim) sektorem pododcinka „Czudel” był sektor „Tynne”, który graniczył z sektorem „Tyszyca”⁶ pododcinka „Bereźne”. Sektor „Tynne”, w którym planowano budowę 26 żelbetowych schronów, w tym 22 na lewym brzegu Słuczy, dzielił się na cztery rejony: „Kamienne”, „Łącznikowy” (po 5 schronów), „Tynne-Wieś” (10 schronów) i „Berducha”⁷ (6 schronów). Na prawym brzegu zaplanowano jedynie cztery schrony rejonu „Berducha”. Dodatkowym wzmocnieniem linii obrony „Tynnego” była zapora przeciwczołgowa w postaci wału i Kanału Kamiennego.

W sierpniu 1939 r. schrony nie były jeszcze ukończone, gdyż do osiągnięcia pełnej wartości bojowej obiektów niezbędne było zamontowanie dzwonów obserwacyjnych i kopuł ckm, podstaw ckm z pancierzami, panczerzy uszczelniających do strzelnic, a także m.in. wykonanie instalacji wentylacyjnych i okablowania telefonicznego oraz prac maskowniczych.

Korpus ściga żołnierzy

Po mobilizacji marcowej w 1939 r. KOP przekazał na granicę zachodnią i południową 39 batalionów piechoty i 13 szwadronów kawalerii, ponadto zmobilizowano 27 batalionów na bazie KOP; postawione w stan gotowości jednostki liczyły łącznie 25–30 tys. żołnierzy. W toku mobilizacji na granicy wschodniej zrezygnowano z dotychczasowego systemu brygadowego na rzecz pułków, mobilizując 17 tys. żołnierzy i oficerów.

Etatową obsadę fortyfikacji nad Słuczą miały stanowić Bataliony Forteczne KOP „Sarny” i „Małyńsk”, których żołnierze szkolili się w jednostkach macierzystych. Pisał kpr. Adam Kotuła, telefonista w dowództwie batalionu:

„Do służby w wojsku wstąpiłem ochotniczo w listopadzie 1937 r. i zostałem wcielony do 9. pp Legionów [w Zamościu]. W tym pułku i 7. pp Legionów w Chełmie odbywało się początkowe szkolenie poborowych przeznaczonych do batalionu fortecznego KOP «Sarny». W Zamościu została sformowana jedna kompania, w Chełmie dwie kompanie. Początkowe szkolenie odbywałem w kompanii ciężkich karabinów maszynowych [...]. Po przysiędze z kompanii ckm została wydzielona grupa 20 żołnierzy (w tym i ja), skierowana na przeszkolenie do 3 kompanii łączności, również w Zamościu [...]. Szkolenie drużyny łączności i kompanii karabinów maszynowych trwało do połowy marca 1938 r. W połowie miesiąca przyjechali do Zamościa dwaj oficerowie z Korpusu Ochrony Pogranicza i po załatwieniu formalności 17 marca opuściliśmy Zamość specjalnym pociągiem osobowym [...]. Do Sarn dojechaliśmy 18 marca w godzinach rannych. Czekali na nas wysłannicy poszczególnych jednostek, do których mieliśmy zostać przydzieleni.”⁸

Do czerwca 1939 r. prowadzono intensywne szkolenia żołnierzy kompanii fortecznych. Szczególny nacisk kładziono na strzelanie z broni maszynowej.

Wschodnia granica osłabiona

Latem 1939 r. rozpoczęło się demontowanie części wyposażenia pancernego i przeciwgazowego schronów oraz central i aparatów telefonicznych, które wraz z bronią maszynową i amunicją były wywożone do schronów w Rejonie Warownym „Śląsk” i do fortyfikacji w rejonie Łomży przy granicy z Prusami Wschodnimi. Część żołnierzy przerzucono do wzmocnienia pozycji przy granicach zachodniej i północnej, stany uzupełniano rezerwistami i poborowymi. Wspominał kpr. Kotuła:

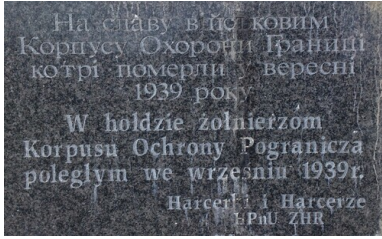
„W rejon Osowca i Wizny pojechał batalion z rocznika średniego, który służył w baonie «Sarny» od października 1938 r. Dowódcą batalionu został mianowany mjr Antoni Korpala. Z oficerów, którzy pojechali w ten rejon, to: kpt. [Władysław] Raginis – słynny obrońca Wizny, porucznicy [Kazimierz] Kiewlicz, [Władysław] Mostowski i chyba [Stanisław] Kałużny. W rejon Mikołowa na Śląsk wyjechał rocznik najmłodszy, tj. ten, który służył w baonie «Sarny» od kwietnia 1939 r. [...] Po przetruceniu na frontach zachodni i północny większości sił batalionu, jego skład uzupełniono rezerwą i młodym rocznikiem powołanym do służby w jednostkach [...] na wiosnę 1939 r.”⁹

Zanim doszło do agresji sowieckiej, żołnierze batalionu KOP „Sarny” czekali na przetrucenie transportem kolejowym na front zachodni. Po zbombardowaniu przez Niemców 16 września stacji w Równem, a wkrótce przez Sowietów węzła w Sarnach ruch kolejowy na linii Sarny-Równe ustał.



Tablica pamiątkowa poświęcona żołnierzom KOP na ścianie schronu w Tynnem. Fot. ze

**zbiorów Sebastiana
Nowakowskiego**



**Tablica pamiątkowa poświęcona
żołnierzom KOP z Tynnego. Fot.:
IPN**

17 września, po otrzymaniu meldunku o przekroczeniu granicy przez wojska sowieckie, dowódca Batalionu KOP „Sarny” ppłk Nikodem Sulik, dowodzący ok. 4 tys. ludzi, podjął decyzję o obronie odcinka w oparciu o fortyfikacje nad Słuczą.

Trzy dni w ogniu walki

17 września, po otrzymaniu meldunku o przekroczeniu granicy przez wojska sowieckie, dowódca Batalionu KOP „Sarny” ppłk Nikodem Sulik, dowodzący ok. 4 tys. ludzi, podjął decyzję o obronie odcinka w oparciu o fortyfikacje nad Słuczą. Bataliony forteczne otrzymały rozkaz niezwłocznego rozładunku i przerzucenia sprzętu kolejką wąskotorową w rejon Tynnego, by jak najszybciej obsadzić umocnienia. Plutonem 4. kompanii fortecznej Batalionu KOP „Sarny”, dowodzonej przez kpt. Emila Markiewicza z koszar pod Znosiczami, przypadł do obsadzenia sektor „Tynne”. Szczegółowy opis przygotowań do obrony niewykończonych i pozamykanych schronów, z których niewiele wcześniej zdemontowano istotne elementy opancerzenia, podstawy ckm i sprzęt łączności, oraz opis walk stoczonych w dniach od 18 do 21 września 1939 r. przez

żołnierzy czterech plutonów 4. kompanii fortecznej z sowieckim 224. Pułkiem Strzeleckim znajdują się w relacji kpt. Markiewicza¹⁰ oraz powstałych na jej podstawie pracach Ryszarda Szawłowskiego¹¹, Tomasza Rodziewicza¹² i Zbigniewa Pruskiego¹³. Uzupełnieniem są relacje i dokumenty zebrane przez Czesława Grzelaka.¹⁴ Na tym tle jako nikczemne jawią się wyszydzające polskich żołnierzy wspomnienia komisarzy Armii Czerwonej, wydane w Kijowie w 1940 r.¹⁵

4. kompania Batalionu Fortecznego KOP „Sarny” spowodowała znaczne straty po stronie agresora, zdecydowanie opóźniła marsz sił sowieckich ku spotkaniu z Wehrmachtem, a przede wszystkim umożliwiła wyjście z oskrzydlenia zasadniczym siłom Pułku KOP „Sarny”, które połączyły się ze Zgrupowaniem KOP gen. Wilhelma Orlika-Rückemanna. Straty kompanii fortecznej sięgnęły jednak 569 osób, w tym 10 oficerów – zabitych w walce i zamordowanych. Podporucznik Jan Bołbott bohatersko dowodził walką aż do 20 września 1939 r., kiedy zginął wraz z czterdziestodzieciuosobową załogą w schronie wysadzonym przez czerwonoarmistów.

Odnaleźć groby

Jesienią 2009 r., w siedemdziesiątą rocznicę walk żołnierzy Pułku KOP „Sarny”, delegacja naszego Stowarzyszenia Weteranów Polskich Formacji Granicznych (SWPFG) – spadkobiercy tradycji KOP – powołanego w 1992 r. przez żyjących wówczas żołnierzy KOP i Straży Granicznej, uczestników walk pod Szackiem i Wytycznym, obrońców Węgierskiej Górki i podkarpackich dolin – wzięła udział w uroczystościach na Łysej Górze k. Tynnego nad Słuczą. Przybyli też przedstawiciele Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej. Po części oficjalnej zwiedzaliśmy pozostałości żelbetowych schronów, budynków pomocniczych i koszar na zboczu wydmy opadającej stromo ku meandrującej Słuczy i jej starorzeczu, w pobliżu nieukończonego w 1939 r. jazu Przekora. Większość z nas znała historię ciężkich walk stoczonych między 18 a 21 września 1939 r. w sektorze „Tynne” i wiedziała o blisko osiemdziesięcioprocentowych stratach obsadzającej go 4. kompanii fortecznej Batalionu KOP „Sarny” kpt. Markiewicza. Z dostępnych wówczas publikacji wynikało, że nieznane są losy 569 żołnierzy, w tym 10 oficerów czterech plutonów tej kompanii, którzy nie dołączyli do Zgrupowania KOP gen. Orlika-Rückemanna, wyprowadzającego polskie oddziały z Polesia.

Właśnie wtedy ówczesny prezes SWPFG Mirosław Rubas spytał mnie: „A może spróbowalibyśmy poszukać miejsc spoczynku tych żołnierzy?”. Posiadałem sporo polskich map sztabowych, map sowieckich i ukraińskich tego terenu, a przede wszystkim znałem topografię nadśluczańską doliny i rozrzuconych w niej polskich schronów bojowych. W latach 1995–1999 przeprowadziłem wiele wizji lokalnych, pomiarów i badań terenowych na odcinku od wsi Kamienne do dawnego folwarku Berducha, obecnie przysiółka Tynnego.

Powrót nad Słucz

Teren, który odwiedzałem w latach pięćdziesiątych XX w., nie przypominał tamtego z opisów i fotografii z 1939 r. Słucz zmieniła koryto, rzeczka Bobryk przerwała wał i płynie obok przepustu, powstały nowe starorzecza, zmeliorowane łąki nadrzeczne stepowieją, rozbudowująca się na prawym brzegu wieś Tynne zbliżyła się do Polskiego Wału nad Kanałem Kamiennym, granica młodego lasu jest bliższa kanałowi, zniknęła zabudowa folwarku Berducha i cegielni, nie ma już gajówki Niemowica, wszystkie schrony zostały wysadzone, pod lasem rozciągają się wysypiska śmieci...

Miejscowa ludność niechętnie udzielała wówczas informacji – wszak byłem obcy, pytałem o rok 1939. Często opowieści były z sobą sprzeczne i odsuwały mnie od ustalenia, gdzie znajdują się miejsca pochówku żołnierzy KOP poległych i zamordowanych przez NKWD. Być może ludzie nie chcieli wracać do tych wspomnień, może niewiele wiedzieli, może nie byli pewni, czy nie chodzi mi o ofiary ukraińskich rzezi z 1943 r., do których doszło także w Tynnem¹⁶, a może były to osoby, które osiedlono w Tynnem już po wojnie.



Rekonesans historyczny z harcerzami z Hufca Wołyń na Łysej Górze (okolice Tynnego), lato 2011 r. Fot. ze zbiorów Autora

Wielu moich rozmówców już nie żyje. Zachowały się jednak nagrania, fotografie i notatki. Z biegiem lat moje krótkie zapiski wzbogaciły zgromadzone przez Stowarzyszenie zeznania żołnierzy, uczestników wydarzeń 1939 r. Coraz wyraźniej ukazywał się obszar, który powinny objąć poszukiwania. Miejscowa ludność wskazywała jako miejsca pochówku teren położony na lewym brzegu rzeki, między szkołą a cerkwią, oraz miejsce tuż przy kanale, przy dawnym mostku, przez który prowadziła droga ze wsi do lasu. Potwierdza to relacja Juliana Grzesika.¹⁷ Pojawiały się nazwy leśnych uroczysk Zawideria i Sowaki, a także rejon Łysej Góry oraz szerokie starorzecze Słucz, zwane jeziozem, znajdujące się poniżej Łysej Góry. Nie można wykluczyć, że ciała żołnierzy KOP poległych na Łysej Górze i w rejonie jazu Przekora zostały wrzucone do Słucz i jej starorzecza.¹⁸

Śladami wymordowanych

W latach 2010–2015 członkowie Stowarzyszenia odbyli kilka podróży na Kresy, w trakcie których poszukiwali na Polesiu i Wołyniu pozostałości obiektów KOP i śladów jego wrześnieowych walk. Towarzyszyli im funkcjonariusze Straży Granicznej i innych stowarzyszeń. Na Kresach mogliśmy liczyć na wsparcie naszych księży: ks. dziekana Władysława Czajki – proboszcza parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Równem, ks. Władysława Łukasiewicza – proboszcza parafii Przemienienia Pańskiego w Sarnach, i ks. Waldemara Szlachty – proboszcza parafii św. Antoniego w Korcu. Kiedy przyjeżdżaliśmy powtórnie na te tereny, spotykaliśmy się z szacunkiem sporej części ludności, która doceniała to, że poszukujemy zaginionych żołnierzy.

4. kompania Batalionu Fortecznego KOP „Sarny” spowodowała znaczne straty po stronie agresora, zdecydowanie opóźniła marsz sił sowieckich ku spotkaniu z Wehrmachtem, a przede wszystkim umożliwiła wyjście z oskrzydlenia zasadniczym siłom Pułku KOP „Sarny”, które połączyły się ze Zgrupowaniem KOP gen. Wilhelma Orlika-Rückemanna.

Otrzymywaliśmy nowe informacje, które pozwoliły na sprecyzowanie terenu poszukiwań. Dużą pomoc uzyskaliśmy od Swietłany Kotok, wicedyrektorki szkoły średniej w Tynnem, która oprowadzała nas po terenie. Odnajdywała też najstarszych mieszkańców, którzy opowiadali nam o pobycie żołnierzy KOP w Tynnem, budowie fortyfikacji i wrześnieowych walkach. Ustaliliśmy, że „Zawideria” i „Sowaki” to dwa uroczyska w podtynneńskim lesie, które rozdziela pas wydm. W 2014 r. uzyskaliśmy zezwolenia na poszukiwania w terenie, wydane przez stronę ukraińską w porozumieniu z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Wraz z archeologami, dr Dominiką Siemińską, Adamem Kuczyńskim i Tarasem Verbą, rozpoczęliśmy poszukiwania przy użyciu wykrywaczy metali, georadarów i świdrów archeologicznych. Jak zwykle, mogliśmy liczyć na przychylność i pomoc logistyczną Straży Granicznej, szczególnie płk. Krzysztofa Gawędy z Komendy Głównej SG oraz gen. bryg. Jarosława Frączyka – komendanta Nadwiślańskiego Oddziału SG, płk. Jacka Gartmana – komendanta Śląsko-Małopolskiego Oddziału SG oraz gen. bryg. SG Waldemara Skarbka i gen. bryg. SG Wojciecha Skowronka – kolejnych komendantów Nadbużańskiego Oddziału SG, a przede wszystkim na funkcjonariuszy, którzy kosztem urlopów wsparli nasze działania – również własnymi środkami

finansowymi.

Pierwsza ekshumacja

W trakcie badań odnaleźliśmy siedem orłów wz. 19 noszonych przez żołnierzy II Rzeczypospolitej, kilkanaście guzików mundurowych różnych rozmiarów, guziki od bielizny wojskowej, szczątki umundurowania KOP, w tym okrągłej czapki, miniaturę odznaki KOP „Za Służbę Graniczną”, znaki tożsamości, zwane potocznie nieśmiertelnikami, polskie monety, krzyżyki katolickie, łuski z polskiej wrześniowej amunicji, zapiaszczacze do polskich mauzerów. W schronach natrafiliśmy na doskonale widoczne polskie napisy, m.in. „Centr. tel.” ze strzałką, „Izba Ofic.”, „Smary”. W wykonanych w terenie odkrywkach odnaleźliśmy resztki podmurówki gajówki. Odnalezione artefakty i miejsca ich skupisk pozwoliły na odtworzenie dwóch prawdopodobnych dróg, którymi krasnoarmiejcy prowadzili naszych żołnierzy do miejsc selekcji lub przesłuchań w sztabie 224. Pułku Strzeleckiego na terenie folwarku oraz miejsc kaźni w lesie.

W październiku 2015 r. udało nam się wreszcie natrafić na szczątki żołnierza, obok których leżały odznaka i czapka KOP oraz łuski z opróżnianego bębna nagana, a w pobliżu odnaleźliśmy skorodowany znak tożsamości z czytelnym napisem: 1904 PKU¹⁹ Lublin. Ślad kuli na czaszce żołnierza wskazuje na to, że zamordowano go strzałem w potylicę.

30 listopada 2015 r. był ostatnim dniem naszej pracy na Ukrainie. Profesjonalna ukraińska firma w obecności polskich archeologów, naszej delegacji i konsula RP z Łucka przeprowadziła ekshumację. Szczątki zostały złożone tymczasowo na cmentarzu kościelnym Parafii Przemienienia Pańskiego w Sarnach. Niestety, do kolejnego wyjazdu, przygotowywanego wiosną 2016 r. wspólnie z IPN, już nie doszło, gdyż władze Ukrainy wstrzymały prowadzenie poszukiwań jakichkolwiek ofiar, w tym z września 1939 r.

Dzisiaj znamy niewiele nazwisk spośród kilkuset poległych, zamordowanych i zaginionych żołnierzy. Jest ich jednak więcej niż dziesięć lat temu. Są wśród nich dowódcy plutonów: ppor. rez. Daca (2. pluton 4. kompanii), ppor. rez. Jan Bołbott (3. pluton 4. kompanii), ppor. rez. Władysław Maksim (4. pluton 4. kompanii) i ppor. rez. Stanisław Maciąg, obserwator artyleryjski, podoficerowie i szeregowi: kpr. Przywara z Księżomierza, kpr. Jakub Gałęzowski z Wilkołaza, Adam Budek, kpr. Adam Knieja, plut. Andrzej Kondracki z Kiełczewic, plut. Kot z okolic Lublina, Franciszek Grela, Stanisław Oleszko, Edward Zyśko z Wilkołaza I, Paweł Wnuczek z Wilkołaza II, Wacław Śliwka z Wilkołaza II, kpr. Mieczysław Kalicki, Stanisław Skolimowski z Marianówki, Franciszek Śliwka, Józef Zdybel, Jan Chmiel, Antoni Maciąg, Jan Dolemba, Jędrasik, strzelec Aleksander Fedder, N.N., rocznik 1904 PKU Lublin.

Polska tradycja wojskowa nie dopuszcza do pozostawienia na polu walki żołnierza bez należytego pochówku. Nie poddamy się. Odnajdziemy szczątki naszych braci i doprowadzimy do złożenia ich w wojennej mogile. Tak nam dopomóż Bóg!

Tekst pochodzi z numeru 11/2019 „Biuletynu IPN”

¹ Centralne Archiwum Wojskowe, GISZ, I 302.4.2112, Pismo z 12.X.1935 r. Generalnego Inspektora Armii gen. Edwarda Rydza-Śmigłego do Inspektora Armii gen. Kazimierza Sosnkowskiego.

² Sarny – dziś: miasto na Ukrainie.

³ Czudel i Bereżne – dziś: miejscowości na Ukrainie.

⁴ Horyń – rzeka na Ukrainie i Białorusi.

⁵ Z. Pruski, *Bastion Polesie. Polskie fortyfikacje na Polesiu w latach 1920–1939*, Warszawa 2000, s. 26.

⁶ Tynne i Tyszyca – dziś: wieś na Ukrainie.

⁷ Berducha – w II Rzeczypospolitej folwark w pow. sarneńskim.

⁸ A. Kotuła, *Organizacja i obsada kadrowa w okresie od wiosny 1938 do września 1939 Batalionu Fortecznego KOP „Sarny”*, mps w zbiorach Archiwum Stowarzyszenia Weteranów Polskich Formacji Granicznych (dalej: ASWPFG), s. 7.

⁹ *Ibidem*, s. 17.

¹⁰ Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie, E. Markiewicz, PISM BI-96/H, Relacja z przebiegu działań bojowych w 1939 (odtworzona na podstawie zapisków), 1951 r.

¹¹ R. Szawłowski (ps. Karol Liszewski), *Wojna polsko-sowiecka 1939*, Warszawa 1997.

¹² T. Rodziewicz, *Ppor Jan Bołbott (1911–1939)*, Lublin 2008.

¹³ Z. Pruski, *Bastion Polesie...*

¹⁴ *Wrzesień 1939 na Kresach w relacjach*, wybór i oprac. Cz. Grzelak, Warszawa 1999.

¹⁵ U. Kirkun, *Gierozm, odwaga, mużestwo i doblest´*, Kijew 1940.

¹⁶ W. i E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, Radzymin 2008, s. 790–791.

¹⁷ Relacja J. Grzesika, mps w zbiorach ASWPFG.

¹⁸ W. Kobyłański, *W szponach trzech wrogów. Przeciw UPA, Niemcom i Sowietom*, Łódź 2013.

¹⁹ PKU – Powiatowa Komenda Uzupelnień (przyp. red.).

COFNIJ SIĘ